

Marek Stanisz

Uniwersytet Rzeszowski

Mickiewiczowska sztuka przypisu Część II (*Konrad Wallenrod* i *Dziady* cz. III)

Artykuł jest kontynuacją prowadzonych przeze mnie badań nad przypisami, którymi Adam Mickiewicz opatrywał swoje utwory – oryginalne, tłumaczone i opracowywane¹. Zadanie to nie byle jakie, jeśli zważymy, że praktyce objaśniania własnych dzieł poeta był wierny w całej swojej twórczości².

W realizowanym projekcie przyświecają mi te same cele i założenia. Konsekwentnie opowiadam się za tezą, że Mickiewiczowskie przypisy stanowią integralny element jego utworów, którego nie można pominąć ani w procesie analizy ich retorycznego kształtu, ani w akcie ich semantycznej interpretacji. W toku wywodu respektuję zasadę, że poetykę tych zapisów wyznacza szczególnie napięcie między ich funkcją referencyjną (wyjaśniającą) a retoryczną (perswazyjną) i że w twórczości autora *Dziadów* „to napięcie stanowiło jedną z kluczowych form dialogu z czytelnikami, a także jedną z ważnych metod wywierania na nich wpływu”³. Dlatego też skupiam się na „retorycznych i kompozycyjnych funkcjach” adnotacji Mickiewicza, na sposobie ich oddziaływania na czytelnika, na stopniu „ich wewnętrznej dynamiki i zdialogizowania”⁴, na

¹ Pierwszą część badań, obejmującą wczesną twórczość poety – aż do roku 1826 (czyli do *Sonetów*), opublikowałem w rozprawie: M. STANISZ: *Między erudycją, retoryką i świadectwem. Kilka uwag o treści i funkcjach przypisów w twórczości Adama Mickiewicza. Część I (do 1826 roku)*. W: *Sarmackie theatrum*. [T.] 5: *Między księgami*. Red. M. BARŁOWSKA i M. WALIŃSKA. Katowice 2012, s. 155–178.

² Wykaz utworów opatrywanych przez Mickiewicza przypisami zob. *ibidem*, s. 155–156.

³ *Ibidem*, s. 177.

⁴ *Ibidem*, s. 161.

dalekim planie pozostawiam natomiast weryfikację prawdziwości zamieszczonych w nich informacji.

Z dotychczasowych analiz wynika, że przypisy Mickiewicza nieustannie zmieniały swoją funkcję: raz stanowiły bardzo silny „drugi głos”⁵ w obrębie tekstu głównego, tworząc swoisty kontrapunkt dla jego fabularnego lub lirycznego toku, w różnorodny sposób wzmacniając ogólny przekaz bądź uzupełniając go o wątki pominięte w tekście głównym; innym razem odgrywały rolę zupełnie marginalną, a racja ich istnienia sprowadzała się jedynie do popisu erudycji lub manifestacyjnej ludyczności. Zarazem – w zależności od utworu – prezentowały bardzo zmienne obrazy autora: Mickiewicz jawił się w nich

jako historyk-erudyta i etnograf-entuzjasta, jako dobroduszny humorysta i zjadliwy satyryk, wyrafinowany turysta oraz publicysta polityczny, reporter i filolog, sugestywny władca świadomości czytelników oraz niepewny siebie, skromny autor⁶.

Te różnorodne kreacje pisarskie często prezentował w adnotacjach do tych samych tekstów, za każdym razem podporządkowując je możliwie najskuteczniejszemu oddziaływaniu na odbiorców.

Kontynuując rozważania poświęcone wskazanym zagadnieniom, skupię się na przypisach do *Konrada Wallenroda* (1828) i III części *Dziadów* (1832). Wymienione dzieła mają ze sobą wiele wspólnego: powstały wprawdzie w odmiennych okolicznościach historycznych, ale w sugestywny sposób łączyły (odległą lub całkiem niedawną) historię z bieżącą polityką⁷. Przypisy do nich stanowiły zarazem kontynuację i rozwinięcie strategii stosowanych przez Mickiewicza w adnotacjach do wcześniej wydanych prac poetyckich.

Konrad Wallenrod – podobnie jak *Grażyna* – jest poematem przedstawiającym mroczny epizod z dziejów średniowiecznego konfliktu między Litwą a państwem krzyżackim, czyli wydarzenia z bardzo odległej przeszłości. Powieść poetycka, którą sam autor zapowiadał jako „historyczną”, od początku ujawnia pseudohistoryczny rys, uwodzi sensacyjną fabułą, prezentuje całkiem współczesną wrażliwość emocjonalną, a co najważniejsze – wykorzystuje historię jako

⁵ Formuła Sabine MAINBERGER: *Die zweite Stimme. Zu Fußnoten in literarischen Texten*. „Poetica” 2001, Bd. 33, Heft 3–4, s. 337–353.

⁶ M. STANISZ: *Między erudycją, retoryką i świadectwem...*, s. 177.

⁷ Zdaniem Henryka MARKIEWICZA przypisy występują najczęściej w utworach literackich o tematyce historycznej (*Nieco o przypisach*. W: IDEM: *O cytatach i przypisach*. Kraków 2004, s. 78–79). *Konrad Wallenrod* i III część *Dziadów* należą właśnie do tej grupy.

maskę, by zamierzcześnie wydarzenia ułożyć w kształt politycznej paraboli⁸. Taki charakter utworu można wyczuć już od samego początku – sugeruje to motto, tuż po nim potwierdza przedmowa⁹, a potem ilustrują kolejne epizody tekstu głównego. Swą opowieść o tajemniczych dziejach Aldony i Waltera Alfa Mickiewicz opatruje też dość obszernymi przypisami – podobnie jak nieco wcześniejszy poemat o losach legendarnej Grażyny. Warto jednak zapytać: czy w obu wskazanych przypadkach wyznacza adnotacjom te same funkcje? Zobaczmy.

Najpierw porównajmy kilka liczb. Przypisy w *Grażynie* były naprawdę niezwykle rozbudowane: w pierwodruku na sześćdziesiąt jeden stron tekstu głównego przypadało aż trzydzieści objaśnień zajmujących siedemnaście stron, drukowanych małą czcionką (co dawało prawie 30% objętości całego utworu)¹⁰. W przypadku *Konrada Wallenroda* rozmiary adnotacji są już znacznie skromniejsze: na sto stron pierwodruku (w tym osiemdziesiąt osiem stron tekstu głównego oraz cztery strony przedmowy) przypada piętnaście przypisów (oraz komentarz końcowy), które zajmują osiem stron drobnego druku (to niespełna 8% objętości utworu)¹¹.

Warto wskazać na jeszcze jedną różnicę, pozornie błahą, ale istotną dla przebiegu lektury. W poemacie *Grażyna* objaśnienia były umieszczone na końcu, ale odsyłacze do nich były też numerowane w tekście głównym, tak jak się to robi dzisiaj, dzięki czemu czytelnik od razu był instruowany, kiedy winien przerwać lekturę poematu i zajrzeć do adnotacji. W *Konradzie Wallenrodzie* (w obu petersburskich wydaniach: 1828, 1829) jest inaczej. W tekście głównym na próżno szukać numerów odsyłaczy, które wskazywałyby na istnienie dodatkowych komentarzy na końcu utworu (choć były one przecież tam zamieszczone). Dopiero wskazówki w nich zawarte (lokalizacja stron i przytoczenia odpowiednich wersów, do których odnosiły się poszczególne przypisy) pozwalają odnaleźć komentowane miejsce w tekście głównym. Czytelnik *Konrada Wallenroda* musi zatem czytać adnotacje łącznie, jako swoisty komentarz do poematu, coś w ro-

⁸ Por. S. CHWIN: *Wstęp*. W: A. MICKIEWICZ: *Konrad Wallenrod*. Oprac. S. CHWIN. Wyd. 2. Wrocław 1997, s. XXXVI–XLVIII.

⁹ Por. M. STANISZ: *Rozdawanie ról. Mickiewiczowska sztuka przedmowy*. W: IDEM: *Przedmowy romantyków. Kreacje autorskie, idee programowe, gry z czytelnikiem*. Kraków 2007, s. 89–99.

¹⁰ Por. A. MICKIEWICZ: *Grażyna. Powieść litewska*. W: IDEM: *Poezje*. T. 2. Wilno: Drukiem J. Zawadzkiego, 1823, s. 9–88.

¹¹ Por. IDEM: *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich...* Petersburg: Drukiem K. Kraya, 1828. Wprawdzie Henryk MARKIEWICZ słusznie zauważył, że przypisy do *Konrada Wallenroda* „są rozbudowane i nasycone erudycyjnymi szczegółami ponad potrzeby zrozumienia objaśnianego fragmentu [...], szczególnie w zestawieniu z pseudohistorycznym charakterem samego poematu” (*Nieco o przypisach...*, s. 74), ale ta uwaga w znacznie większym stopniu powinna się odnosić do *Grażyny*.

dzaju posłowania do utworu, ewentualnie powracać do jego lektury z objaśnieniami w rękę.

Sama treść przypisów do *Konrada Wallenroda* jest zbliżona do adnotacji umieszczonych w *Grażynie*. Autor odnosi się w nich głównie do realiów historycznych świata przedstawionego, z rzadka komentuje niejasne wyrażenia lub dzieli się skojarzeniami interkulturowymi. Zarazem czyni to w sposób bardziej jednostajny niż w *Grażynie*: jest konkretny i precyzyjny jak zawsze, ale nie pozwala sobie na facecje, dygresje czy popisy erudycji.

Niektóre objaśniane zjawiska lub wyrażenia poeta komentuje w sposób nader lakoniczny. Pisze wtedy: „wielki krzyż... i wielki miecz” to „insygnia wielkich mistrzów”¹² (KW I, w. 7 – D II, s. 138), arcykomtur to „najpierwszy urzędnik po wielkim mistrzu” (KW II, w. 29 – D II, s. 139), zawołanie „cieszymy się w Panu!” to „hasło uczt zakonnych owego wieku” (KW IV, w. 14 – D II, s. 140), „gonić na ostre” to „dawne wyrażenie polskie” (KW I, w. 23 – D II, s. 138–139), „zamek Swentoroga” to „zamek wileński, gdzie był niegdyś utrzymywany znicz, to jest ogień wieczny” (KW III, w. 73 – D II, s. 140); w jednym z przypisów dopowiada, że wyrazem „domy” określano „klasztory, albo raczej zamki, po różnych krajach Europy rozrzucone” (KW I, w. 16 – D II, s. 138). W oszczędnych słowach zapewnia także, iż przedstawiony w pieśni piątej obraz wojny został „skreślony podług historii” (KW V, tytuł – D II, s. 142), a *Pieśń Wajdeloty* jest oparta na „podobnym zdarzeniu za mistrzostwa Dusener von Arfberg”, opisanym w przypisie dziewiętnastym do *Grażyny* (KW IV, przed w. 151 – D II, s. 141). Takich adnotacji jest aż osiem.

W siedmiu pozostałych komentarze są obszerniejsze (w dwóch przypadkach nawet bardzo obszerne). Poświęcone są one objaśnieniom średniowiecznych realiów historycznych, które odnosiły się do głównych wątków poematu. Mickiewicz wspomina w nich o dziejach Malborka (KW I, w. 1 – D II, s. 138), przytacza poświadczoną w kronikach historię pewnej „wiejskiej dziewicy, która przybywszy do Maryjenburga żądała, aby ją замуrowano w osobnej celi, i tam życia dokonała”, a „grób jej słynął cudami” (KW II, w. 62 – D II, s. 140), reakcję Krzyżaków na proroczą pieśń Aldony (podczas aktu wyboru wielkiego mistrza) zestawia z podobnym przypadkiem, jaki miał się wydarzyć w trakcie

¹² Utwory poety cytuję według edycji: A. MICKIEWICZ: *Dzieła*. T. 2: *Poematy*. [Tom oprac. W. FLORYAN, przy współpracy K. GÓRSKIEGO i C. ZGORZELSKIEGO]. Wyd. rocznicowe 1798–1998. Warszawa 1994; IDEM: *Dzieła*. T. 3: *Dramaty*. [Tom oprac. Z. STEFANOWSKA. Fragmenty franc. przeł. z rękopisu przez A. GÓRSKIEGO przejrzał i poprawił J. PARVI]. Wyd. rocznicowe 1798–1998. Warszawa 1995; dalej: D wraz z cyframi rzymskimi, które oznaczają numery tomów. Ponadto skrótem KW sygnalizuję odwołania do *Konrada Wallenroda*, a skrótem DZ – do III części *Dziadów*; rzymskie numery pieśni (względnie scen) oraz numery wersów wskazują, do jakiego fragmentu utworu odnosi się komentarz Mickiewicza.

obioru Winrycha von Kniprode (KW II, w. 123 i n. – D II, s. 140), a losy głównego bohatera oświetla analogicznymi epizodami z życia postaci historycznych: Waltera von Stadion (który miał wykraść, a potem zaślubić córkę Kiejstuta) oraz niejakiego Herkusa Monte (przedstawiciela plemienia Prusów, który w walce z Krzyżakami poniósł śmierć). Historie tych dwóch bohaterów uogólnia (chyba już na własną odpowiedzialność), twierdząc, że

często się zdarzało, że Prusacy i Litwini, dziećmi porwani i wychowani w Niemczech, powracali do ojczyzny i stawali się najsrońszymi Niemców nieprzyjaciółmi.

KW IV, w. 296 – D II, s. 142

W innym obszernym przypisie poeta objaśnia instytucję „tajemnego trybunału” krzyżackiego, który miał wymierzać sprawiedliwość zdrajcom (KW V, w. 129 – D II, s. 142–143). Wreszcie, na samym końcu swych komentarzy, już bez odniesienia do konkretnego miejsca w tekście, wyczerpująco przedstawia swój zamiar artystyczny, uzasadnia koncepcję bohatera tytułowego oraz jego towarzysza Halbana („Lubo w dziejach Wallenroda pozwoliłem sobie domysłów, mam nadzieję usprawiedliwić je podobieństwem do prawdy”, KW – D II, s. 143), a na poparcie historycznej wiarygodności działań tych postaci przywołuje szereg epizodów zaczerpniętych z dawnych kronik historycznych.

W dwóch przypadkach Mickiewicz wprowadza wątki odbiegające od materii historycznej poematu. Za pierwszym razem czyni to w przypisie objaśniającym obszerne porównanie, które obrazowało dyscyplinujący wpływ Halbana na Wallenroda. W tekście głównym brzmi ono następująco:

Tak na igrzysku, kiedy lwów dozorca,
Sprosiwszy pany, damy i rycerze,
Rozłamie kratę żelaznego dworca,
Da hasło trąbą; wtem królewskie zwierzę
Grzmi z głębi piersi, strach na widzów pada;
Jeden dozorca kroku nie poruszy,
Spokojnie ręce na piersiach zakłada
I lwa potężnie uderzy – oczyma,
Tym nieśmiertelnej talizmanem duszy
Moc bezrozumną na uwięzi trzyma.

KW I, w. 124–133 – D II, s. 77

Już samo przytoczone porównanie – zamykające pieśń I poematu zatytułowaną *Obiór* i zwieńczone klasycystyczną peryfrazą – pełni funkcję retardacyjną, łagodząc dramatyczne napięcie sceny, w której zdesperowany Wallenrod buntował się przeciwko własnej misji. Przypis dodatkowo wzmacnia ten efekt

poprzez wprowadzenie wątku bardzo odległego od średniowiecznych realiów: jest nim – podana za relacją Fenimore’a Coopera – opowieść o całkiem współczesnym, „prawdziwym zdarzeniu amerykańskiego strzelca”, który miał powstrzymać wzrokiem atak drapieżnego zwierzęcia (KW I, w. 132–133 – D II, s. 139).

Nieco inną funkcję pełni jeszcze dłuższy komentarz poświęcony wierzeniom prostego ludu na Litwie, związany z nadejściem tak zwanego morowego powietrza. Tym razem ma on objaśnić następujący fragment otwierający *Pieśń Wajdeloty*:

Kiedy zaraza Litwę ma uderzyć,
Jej przyjście wieszczka odgadnie żrenica;
Bo jeśli słuszna wajdelotom wierzyć,
Nieraz na pustych smętarzach i błoniach
Staje widomie morowa dziewica,
W bielźnie, z wiankiem ognistym na skroniach,
Czołem przenosi białowieskie drzewa,
A w ręku chustką skrwawioną powiewa.

KW IV, w. 151–158 – D II, s. 100

Przypis, który zawiera komentarz do wyrażenia „morowa dziewica”, najpierw szczegółowo informuje o tym, że „lud prosty w Litwie wyobraża morowe powietrze w postaci dziewczicy, której zjawienie się, opisane tu według powieści gminnej, poprzedza straszliwą chorobę” (KW IV, w. 155 – D II, s. 141). Wiadomość tę Mickiewicz ilustruje obszerną, przytoczoną z pamięci parafrazą „słyszanej niegdyś w Litwie” (KW IV, w. 155 – D II, s. 141) ballady ludowej. W dalszych partiach tej adnotacji twórca wprowadza wątki porównawcze: przywołuje podobne wierzenia popularne „na Wschodzie”, a także w starożytnej Grecji, antycznym Rzymie oraz pośród rdzennych mieszkańców Ameryki Południowej (KW IV, w. 155 – D II, s. 141–142).

Obydwa wspomniane przypisy wprowadzają do Mickiewiczowskich adnotacji nowe akcenty. Zamiast odniesień historycznych prezentują wiadomości z obszaru etnografii, które rozładowują skumulowane napięcie dramatyczne, kierując uwagę czytelnika w inne niż przeszłość rejony. Zarazem w szczególnie sposób uwiarygodniają one relację narratora, ukazując go jako osobę o rozległej wiedzy, znacznie wykraczającej poza kompetencje historyografa. Potwierdzają też ciekawy stosunek samego autora do źródeł – co przejawia się w większej autonomii wobec nich i w częstszym powoływaniu się na własne doświadczenia.

Ciekawa bowiem rzecz: w przypisach do *Konrada Wallenroda* Mickiewicz rzadko – znacznie rzadziej niż w *Grażynie!* – wspiera przytaczane informacje odwołaniem do konkretnych źródeł historycznych. Owszem, kilkakrotnie wskazuje ogólnie na „kroniki owych czasów” (KW II, w. 62 – D II, s. 140) lub

(w komentarzu zamieszczonym po *Objaśnieniach*) „ówczesne kroniki” (KW – D II, s. 143) i przyznaje, że podaje fakty „podług kronik” (KW – D II, s. 143); wymienia nawet z tytułu „Kronikę królewiecką (biblioteki Wallenroda)” (KW – D II, s. 143), a na poparcie swych słów trzykrotnie cytuje obszernie ustępy w języku niemieckim. Jednak w kwestii szczegółowych informacji bibliograficznych nie jest już tak skrupulatny i drobiazgowy jak w *Grażynie*. Źródła swojej wiedzy kwituje w końcowych partiach *Objaśnień* właściwie jednym zdaniem: „Kroniki przywodziłiśmy po większej części z dzieła Kotzebue: *Preussens Geschichte*, »Belege und Erläuterungen«” (KW – D II, s. 145)¹³. Poza tym ciekawość odbiorców zaspokaja jednoznaczna deklaracja, że „wspomnione [...] zdarzenia skreślone są podług historyi” (KW – D II, s. 143, podobnie na s. 142). Nawet wtedy, gdy Mickiewicz komentuje sprawy tak niepewne jak przekazy zachowane w tradycji ustnej (jak we wspomnianym przypisie o „morowej dziewicy”), jego pewności nie mącą ani luki w pamięci („Chustka owa miała być zachowaną w kościele, nie pomnę jakiego miasteczka”, KW IV, w. 155 – D II, s. 141), ani konieczność snucia przypuszczeń lub podawania trudnych do zweryfikowania informacji:

Przytoczę, w treści przynajmniej, słyszaną niegdyś w Litwie balladę. [...] Zdaje się, że imaginacja gminna w podobnych obrazach przedstawić chciała to przecucie tajemne i tę dziwną trwogę, która zwykła poprzedzać wielkie nieszczęścia lub zgon, a którą nie tylko pojedyncze osoby, ale całe narody częstokroć dzielają.

KW IV, w. 155 – D II, s. 141

Dodajmy, że odniesienie do realiów Litwy i litewskiej kultury ludowej jest stałym wątkiem w Mickiewiczowskich przypisach. Raz świadczy o fascynacjach etnograficznych, innym razem – o zacięciu reporterskim.

Zarazem poeta nie kryje przed czytelnikiem swoich arbitralnych ingerencji w materię historyczną. Uzasadnia tę praktykę właśnie charakterem źródeł, ich niekompletnością i fragmentarycznością:

Nazwaliśmy powieść naszą historyczną, bo charaktery działających osób i wszystkie ważniejsze wspomnione w niej zdarzenia skreślone są podług historyi. Ówczesne kroniki, w cząstkowych rozerwanych spisach, nieraz odgadywane tylko i domysłami dopełniane być muszą, by z nich jaką całość historyczną utworzyć.

KW – D II, s. 143

¹³ Mickiewicz powołuje się na monografię historyczną A. VON KOTZEBUE: *Preußens ältere Geschichte*. T. 1–4. Riga: C.J.G. Hartmann, 1808. Na końcu każdego tomu autor tej pracy umieścił wypisy źródłowe i objaśnienia zatytułowane: *Historische Belege und Erläuterungen*.

Zasada „odgadywania” i „dopełniania domysłami” szczytkowych przekazów historycznych jest w świetle przytoczonej deklaracji najważniejszym filarem, na którym wspiera się fabuła całego poematu. Skuteczność tej strategii nie wynika jednak z nieustannego potwierdzania przez autora własnych kompetencji, lecz – z jego zaufania do własnej wiedzy. Mickiewicz bowiem, prezentując w przypisach do *Konrada Wallenroda* większy dystans do źródeł, podając stosowne informacje z godnością, powagą i obiektywizmem, mocno akcentuje fakt, że sam doskonale umie zweryfikować wartość wskazanych materiałów i określić, co w nich jest prawdą, a co nie. Jego postawa, okrzepła i pewna, wzmacnia historyczną wiarygodność opowieści, wzbudza zaufanie do prezentowanej wiedzy, zdaje się utwierdzać odbiorcę w pewności, że fabuła poematu nie jest zbiorem zmyśleń i fikcji, lecz lśni najczystsza prawdą poezji, wspartą na złotej regule Arystotelesa – prawdopodobieństwie. Uzasadnieniem tej reguły nie są jednak racjonalne prawa rządzące naturą, lecz idea wczucia się w ducha dziejów¹⁴.

Jakaż to różnica w porównaniu z przypisami do *Grażyny!* Tam Mickiewicz nieustannie powoływał się na konkretne źródła i obszernie z nich cytował. Tu polegał głównie na swoim rozeznaniu. Tam popisywał się swoim czytaniem, tu zjednywał swym autorytetem. Tam postępował jak pilny student, tu – niczym profesor historii. I najwyraźniej miał słuszność, ponieważ właśnie taka postawa skutecznie uwierzytelniała kryptopolityczną i pseudohistoryczną narrację o Wallenrodzie.

Minęły cztery lata brzemienne w wydarzenia historyczne, a Mickiewicz ponownie sięgnął po oręż przypisów – tym razem w III części *Dziadów*. Znowu odwołał się do sprawdzonych wcześniej metod i rozwiązań, ale i tym razem przekształcał je zgodnie z własnym zamysłem twórczym.

Już sam fakt wprowadzenia adnotacji do tego dzieła powinien zastanawiać. Wszak przypisy nie bez powodu kojarzą się zwykle z natrętnym szkolarstwem i jałowym popisem erudycji. Tymczasem część III *Dziadów* słusznie uchodzi za arcydzieło natchnienia: utwór liczący ponad dwa i pół tysiąca wersów powstał w niezwykle krótkim czasie, w ciągu miesiąca, na przełomie marca i kwietnia 1832 roku (co oznacza, że Mickiewicz musiał wtedy pisać średnio po osiemdziesiąt wersów dziennie, i to przez trzydzieści dni bez przerwy!). Sam poeta był zresztą lekko oszołomiony tą niezwykle wężą

¹⁴ Dziękuję Profesorowi Romanowi Dąbrowskiemu za zwrócenie mi uwagi na tę kwestię. O sposobach rozumienia zasady prawdopodobieństwa w pierwszych dekadach XIX wieku por. R. DĄBROWSKI: *O pojęciu prawdopodobieństwa w świadomości estetyczno-literackiej późnego oświecenia*. W: *Loci (non) communes. Prace ofiarowane Profesor Marii Korytowskiej*. Red. O. PŁASZCZEWSKA, M. SIWIEC. Kraków 2017, s. 59–69.

twórczą, skoro miał o sobie powiedzieć, że czuł się wtedy tak, „jakby się nad nim bania z poezją rozbiła”¹⁵.

Jest zatem III część *Dziadów* ponadczasowym dramatem romantycznym, ale pełni też funkcję tekstu doraźnego, o aktualnej wymowie politycznej. Ma zresztą status utworu niejednorodnego i wielogłosowego: rozczłonkowanego na wiele luźno ze sobą powiązanych scen i obrazów, złożonego z fragmentów dramatycznych, lirycznych i epickich, obsadzającego w roli bohaterów wybitną jednostkę oraz całe zbiorowości (głównie Polaków i Rosjan, ale także przedstawiciele innych narodów europejskich), dzieła po trosze reportażowego (więc operującego jednostkowymi przykładami), a po trosze profetycznego (wyjaśniającego ogólny sens dziejów), utworu wzruszającego i drapieżnego zarazem¹⁶. W tekście wprowadzającym do dramatu sam poeta stwierdzał, że utwór ten prezentuje zaledwie „kilka drobnych rysów [...] ogromnego obrazu” (D III, s. 121), natomiast w przedmowie *Coup d'oeil sur les „Dziady”*, napisanej w roku 1834, a wydanej czterdzieści pięć lat później¹⁷, dodawał, że to „poemat [...] dziwny i nieukończony”, że „znajdujemy tu opowieści w starodawnym stylu biblijnym, hymny liryczne, pieśni przy kielichu, kolędy i zjadliwe epigramy wymierzone przeciw carowi moskiewskiemu, słowem, ciągnęła tu zmiana tonu i rytmu”¹⁸. Naturalnie, za tym (pozornym!) chaosem krył się świadomy zamysł autorski, trudno więc przypuścić, by opatrywanie takiego dzieła dodatkowymi adnotacjami, w wolnych chwilach między jednym a drugim przypiływem natchnienia, mogło być aktem przypadkowym czy nieprzemyślanym.

Objaśnienia poety zawierają dwadzieścia pięć odniesień różnej długości – przy czym dwadzieścia cztery numerowane przypisy poprzedzał jeden obszerny, nienumerowany komentarz (D III, s. 309–316). Nie są zatem nadmiernie rozbudowane: zajmują jedenaście stron pierwodruku, który obejmował w sumie

¹⁵ Cyt. za: J.M. RYMKIEWICZ: „Dziady” cz. III. W: Mickiewicz. *Encyklopedia*. [Oprac.] J.M. RYMKIEWICZ, D. SIWICKA, A. WITKOWSKA, M. ZIELIŃSKA. [Red. i wybór ilustracji H. ŻYTKOWICZ]. Warszawa 2001, s. 129.

¹⁶ Złożoność i wielowymiarowość III części *Dziadów* podkreślają między innymi: W. BOROWY: *O poezji Mickiewicza*. Wyd. 2 uzupełnione. [Przygotowali Z. STEFANOWSKA i A. PALUCHOWSKI]. Lublin 1999, s. 356–489; M. CIEŚLA-KORYTOWSKA: [Wstęp]. W: A. MICKIEWICZ: *Dziady*. Oprac. M. CIEŚLA-KORYTOWSKA. Kraków 1998, s. 7–88; B. DOPART: *Poemat profetyczny. O „Dziadach” drzędzińskich Adama Mickiewicza*. Kraków 2002.

¹⁷ Zob. A. MICKIEWICZ: *Coup d'oeil sur les „Dziady”*. In: IDEM: *Mélanges posthumes*. Publiés avec introduction, préfaces et notes par L. MICKIEWICZ. 2^e série. Paris: Librairie du Luxembourg. [Imprimerie de Ch. Noblet], 1879, s. 219–222.

¹⁸ Polski przekład francuskiej przedmowy ([O poemacie „Dziady”]) cyt. za: IDEM: *Dzieła*. T. 5: *Proza artystyczna i pisma krytyczne*. [Tom oprac. Z. DOKURNO. Teksty franc. przeł. A. GÓRSKI]. Wyd. rocznicowe 1798–1998. Wyd. 2 w tej edycji. Warszawa 1997, s. 272–273.

dwieście osiemdziesiąt pięć stron tekstu (przypisy stanowiły więc niecałe 4% jego objętości)¹⁹. Dzięki takiej wyważonej proporcji uzupełniają poetyckie obrazy o dodatkowe wiadomości i komentarze odautorskie, nie mącąc specjalnie trybu lektury i nie zacierając wyrazistości świata przedstawionego głównych partii poematu. A przecież *casus* innych utworów powstałych około połowy XIX wieku wskazuje, że mogłoby się tak zdarzyć – gdyby Mickiewiczowskie przypisy do III części *Dziadów* były bardziej rozbudowane, istniałoby ryzyko zmiany statusu tekstu, nadmiernego wzmocnienia jego warstwy faktograficznej, przesunięcia go, na przykład, w kierunku relacji historycznej²⁰.

Równocześnie usytuowanie objaśnień w III części *Dziadów* jednoznacznie wskazuje, że stanowią one element dzieła, którego nie wolno pominąć: komentowane fragmenty umieszczone w tekście głównym są każdorazowo opatrywane stosownymi odsyłaczami, chociaż same przypisy – wzorem poprzednich utworów poety – wydrukowane były w bloku po zasadniczych partiach utworu. Co ciekawe jednak – nie na samym końcu, lecz po *Ustępie*, a przed wierszem *Do przyjaciół Moskali*. Można zatem stwierdzić, że Mickiewicz postarał się, by czytelnik raczej ich nie przeoczył i nie opuścił zawartych w nich informacji²¹. Dlaczego tak mu na tym zależało? Zapewne z tego względu, że adnotacjom powierzyl istotną rolę w strategii retorycznej III części *Dziadów*.

Inaczej niż w dramatycznych partiach utworu²² głównym tematem Mickiewiczowskich *Objaśnień* nie jest Polska, lecz Rosja – jej system polityczny, relacje

¹⁹ Zob. IDEM: *Poezje*. T. 4: *Dziady. Poema*. Paryż: Nakładem autora, 1832.

²⁰ Tak się działo w obszernym dramacie Antoniego Edwarda ODYŃCA *Barbara Raziwiłłówna, czyli początek panowania Zygmunta Augusta. Poema dramatyczne w sześciu aktach z prologiem* (Wilno: Drukarnia S. Rozensona, 1858), gdzie przypisy zajmowały aż trzydzieści pięć stron drobnego druku (s. 379–414). Jeszcze wyraźniej tendencja ta doszła do głosu w poemacie Wincentego POŁA *Wit Stwosz. Poemat z pomników historycznych XV wieku* (zob. w edycji: IDEM: *Dzieła wierszem i prozą*. T. 1. Pierwsze wydanie zbiorowe przejrzane i uporządkowane przez samego autora. Własność i wyd. rodziny. Seria 1: *Poezje*. Pierwsze wydanie zupełne. Lwów: Nakładem F.H. Richtera. Czcionkami W. Manieckiego, 1875, s. 5–115), gdzie zamieszczone na końcu utworu *Objaśnienia* zajmowały ponad pięćdziesiąt stron (s. 63–115), czyli blisko połowę całego tekstu. Był to również przypadek Mickiewiczowskiej *Grażyny*.

²¹ Należy jeszcze pamiętać o bardzo ważnej roli przedmowy oraz dedykacji do tego utworu. Por. M. STANISZ: *Rozdawanie ról. Mickiewiczowska sztuka przedmowy...*, s. 110–120.

²² Jak wiadomo, bohaterem scen dramatycznych III części *Dziadów* jest nie tylko Konrad, ale także cała społeczność polska (jako bohater zbiorowy) – wyróżniają się w tej grupie rodacy prześladowani przez carski reżim, ale są tam też Polacy współpracujący z zaborcą, a nawet narodowi zdrajcy. Sceny dramatyczne Mickiewicz sytuuje konsekwentnie na terenach przedrozbiorowej Polski (w Wilnie i okolicach, w Warszawie oraz

między władzą a poddanymi, obyczaje i reguły życia zbiorowego. Staje się to jasne już od pierwszego przypisu, zawierającego obszerny komentarz do pojęcia „czynu”, w którym Mickiewicz zapowiada ton dominujący w większości adnotacji do III części *Dziadów*. Przypomnijmy zatem jego brzmienie:

Wyrazy czyn, czynownik, często są tu użyte w znaczeniu rosyjskim, dla Litwinów tylko zrozumiałe. W Rosji, ażeby nie być chłopem albo kupcem, słowem, aby mieć przywilej uwalniający od kary knuta, trzeba wejść w służbę rządową i pozyskać tak nazwaną klasę albo czyn. Służba dzieli się na czternaście klas; potrzeba kilka lat służby dla przejścia z jednej klasy w drugą. Są przepisane czynownikom różne egzamina, podobne do formalności zachowujących się w hierarchii mandaryńskiej w Chinach, skąd, zdaje się, że ten wyraz Mogołowie do Rosji przenieśli, a Piotr Pierwszy znaczenie tego wyrazu odgadnął i całą instytucją w duchu prawdziwie chińskim rozwinął. Czynownik często nie jest urzędnikiem, czeka tylko urzędu i starać się oń ma prawo. Każda klasa albo czyn odpowiada pewnej randze wojskowej, i tak: doktor filozofii albo medycyny liczy się w klasie ósmej i ma stopień majora, czyli asesora koleskiego; stopień kapitański ma frejlina, czyli panna dworu cesarskiego; biskup lub archirej jest jenerałem. Między czynownikami wyższymi i niższymi stosunki uległości i posłuszeństwa przestrzegają się z równą prawie ścisłością jak w wojsku²³.

DZ – D III, s. 309

Osobliwy to komentarz! Pozornie beznamiętny, zbiektywizowany i szczegółowy, utrzymany w poetyce definicji, wypełniony drobiazgowymi objaśnieniami

w pobliżu Lwowa). Ta sytuacja ulega zmianie w *Ustępie*, którego areną staje się Rosja, a bohaterami – głównie Rosjanie.

²³ Przytoczony komentarz, zamieszczony na początku *Objaśnień*, nie został przyporządkowany do żadnego konkretnego fragmentu tekstu głównego. Odbiorca zapoznaje się zatem z nim albo przy okazji sprawdzania treści następującego dalej pierwszego przypisu (który dotyczy metody aresztowania przez rosyjskich żandarmów osób podejrzanych o działalność spiskową), albo w trakcie lektury „za porządkiem” wszystkich Mickiewiczowskich objaśnień, już po przeczytaniu głównej partii utworu. Co ciekawe, wyrazy „czyn” (w charakteryzowanym tu znaczeniu) lub „czynownik” występują w III części *Dziadów* dopiero od sceny VI („czyn”: DZ VI, w. 34 – D III, s. 194; DZ VIII, w. 407 – D III, s. 237; DZ VIII, w. 414 – D III, s. 238; DZ *Przegląd wojska*, w. 210 – D III, s. 290; „czynownik”: DZ VIII, didaskalia przed w. 384 – D III, s. 236; DZ *Petersburg*, w. 128 – D III, s. 278; DZ *Oleszkiewicz*, w. 23 – D III, s. 300). Tymczasem cztery adnotacje, które następują w *Objaśnieniach* po przytoczonym obszernym komentarzu, zawierają odniesienia do wcześniejszych partii dramatu.

niami przywołanych terminów i zjawisk. Jest w nim jednak wiele sygnałów, które świadczą o jego silnym nasyceniu aksjologicznym. Już sam sposób charakterystyki daje do myślenia: instytucja „czynu” została bowiem wybrana przez autora po to, by ilustrować naturę systemu politycznego carskiej Rosji – Mickiewicz udowadnia, że w niej miała swoje źródło ścisła hierarchiczność (wręcz kastowość) rosyjskiego społeczeństwa, całkowicie kontrolowanego przez władzę. W świetle tego komentarza „czyn” stanowi nie tylko instrument sprawowania władzy despotycznej i utrzymywania poddanych w bezwzględnym posłuszeństwie, ale także jawi się jako instytucja całkowicie egzotyczna na tle realiów politycznych znanych potencjalnym odbiorcom Mickiewiczowskiego utworu – rodakom oraz przedstawicielom innych narodów europejskich²⁴. Oto bowiem autor najpierw traktuje instytucję „czynu” jako zupełnie im nieznaną, a następnie posługuje się szczególnym sposobem jej objaśnienia: porównuje ją do jeszcze bardziej egzotycznej rzeczywistości ustroju politycznego Chin. Tłumacząc to, co nieodległe, tym, co dalsze²⁵, wywołuje wrażenie, jak gdyby ustrój Chin był bliższy wyobraźni i wiedzy potencjalnych czytelników niż stosunki panujące w carskiej Rosji.

W III części *Dziadów* takich właśnie przypisów jest najwięcej. Zarysowują one „tło i kontekst zdarzeń przedstawianych w utworze”²⁶, tłumaczą podstawowe pojęcia z zakresu systemu ustrojowego i hierarchii społecznej carskiej Rosji (wspomniany już „czyn”, a ponadto „feldjegier”, „kibitka”, „koleski registrator”, „sowiec” i inne), wyjaśniają najbardziej charakterystyczne (według autora) przejawy tamtejszej obyczajowości politycznej („ciemność” rosyjskich ukazów senackich; znaczenie urzędowych zaproszeń na oficjalne bale; potoczne przeświadczenia rosyjskiego ludu o wszechmocy cara; wartość koni jazdy rosyjskiej; liczbę i rodzaje orderów państwowych; politykę wyznaniową carskiej Rosji), relacjonują także najbardziej wymowne (dla komentatora) i oburzające (dla czytelnika) epizody z historii rosyjskiego państwa (jak dzieje budowy Petersburga). Wszystkie one zawierają mnóstwo informacji, ale są tak ukształtowane retorycznie, by wywoływać negatywne emocje, a nawet odruchy potępienia. W jednym z objaśnień Mickiewicz pisze na przykład:

Koleski registrator jest to jeden z najniższych czynów. Sowiec, czyli radzców, różne są rodzaje i gatunki, jako to: radcy honorowi, kolescy, tajni, rzeczywiści. – Pewny dowcipny Rosjanin mawiał, iż Rze-

²⁴ O wirtualnych adresatach Mickiewiczowskiego dzieła zob. M. STANISIZ: *Rozdawanie ról. Mickiewiczowska sztuka przedmowy...*, s. 115–120.

²⁵ Objaśnianie polega zwykle na tym, że to, co nieznanne, sprowadzamy do tego, co znane (por. T. KWIATKOWSKI: *Logika ogólna*. [Wyd. 2]. Lublin 1998, s. 94–98). Mickiewicz postępuje tu dokładnie na odwrót.

²⁶ Por. M. CIEŚLA-KORYTOWSKA: [Wstęp]. W: A. MICKIEWICZ: *Dziady...*, s. 23.

czywisty Tajny Radzca jest trojakim kłamstwem: bo nie radzi, nie wie o żadnej tajemnicy i często jest najniedorzeczniejszym stworzeniem. Mówiono raz o jakimś czynowniku i nazywano go dobrym człowiekiem. „Nazwij raczej dobrym chłopcem – odezwał się ów żartowniś. – Jak czynownik może być człowiekiem, póki jest tylko regestratorem? W Rosji ażeby być człowiekiem, trzeba być przynajmniej radzcą stanu”.

DZ VIII, w. 396 – D III, s. 311

Początkowy fragment zacytowanego objaśnienia utrzymany jest wprawdzie w poetyce definicji, ale jego styl nie ma już tak neutralnego charakteru – oprócz konkretnych wiadomości wywołuje on bowiem skojarzenia teriomorficzne, degradujące wybrane elementy rosyjskiej hierarchii urzędniczej za sprawą porównania ich do świata zwierząt („radzców różne są rodzaje i gatunki”). Morderczą siłę rażenia tej retoryki Mickiewicz przetestował najpierw w *Reducie Orдона*, a następnie z pełną mocą zastosował w *Ustępie* III części *Dziadów*, podporządkowując ją „ekspresji pogardy i nienawiści do caratu i jego sług”²⁷. Dalsze partie przypisu są pod tym względem jeszcze wyrazistsze. Zawierają dwie anegdoty – funkcją pierwszej (przybierającej postać definicji *à rebours*) jest zaprzeczenie pozytywnych skojarzeń wpisanych w nazwy rosyjskich urzędów²⁸; funkcją drugiej – ukazanie carskiej machiny państwowej jako systemu, w którym człowiek odarty jest z godności i traktowany jak przedmiot.

Przytaczanie dowodów świadczących o tym, że rosyjski system polityczny opierał się na pogardzie dla człowieka, trafia się w Mickiewiczowskich przypisach znacznie częściej i przybiera różny charakter. Raz werbalizuje je poeta wprost – jak w następującym objaśnieniu, w którym wartość koni wojskowych jest zestawiona z cenami chłopów pańszczyźnianych:

Konie jazdy rosyjskiej piękne są i drogo kosztują. Koń żołnierski gwardyjski płaci się często kilka tysięcy franków. Człowieka rosłego, miary przepisanej, można kupić za tysiąc franków. Kobiętę w czasie głodu na Białorusi przedawano w Petersburgu za dwieście franków. Ze wstydem wyznać należy, iż panowie niektórzy polscy z Białorusi tego towaru dostarczali.

DZ *Przegląd wojska*, w. 83 – D III, s. 315

Innym razem przybierają subtelniejszą formę rozmaitych anegdot, ciekawych przypadków lub efektownych figur retorycznych, które mają potwierdzać

²⁷ Zob. K. WYКА: „Pan Tadeusz”. *Studia o poemacie*. Warszawa 1963, s. 134.

²⁸ Umiejętność zaprzeczania to jeden z podstawowych zabiegów retorycznych służących argumentacji. Por. M. KOROLKO: *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa 1990, s. 92 (hasło: *Umiejętność zaprzeczania*).

ogólny obraz ustroju politycznego Rosji i wzmacniać jego negatywną ocenę. Jeden z przypisów, poświęcony rosyjskim orderom, wieńczy więc figura synekdochy, w której motyw munduru zastępuje noszącego go człowieka:

Orderów rosyjskich, licząc w to różne ich klasy tudzież cyfry cesarskie i tak nazwane sprzążki z liczbą lat służby, jest około sześćdziesięciu. Zdarza się, że na jednym mundurze świeci dwadzieście znaków honorowych.

DZ *Przegląd wojska*, w. 142 – D III, s. 315

W innym miejscu Mickiewicz ponownie sięga po retoryczny efekt deprecjacji, komentując tym razem postawę jednego z rosyjskich urzędników:

Przed niewielu laty jeden z dworskich urzędników zarządził się dlatego, iż na jakimś obchodzie dworskim naznaczono mu niższe miejsce, niż podług hierarchii należało. Był to Watel czynownictwa.

DZ *Przegląd wojska*, w. 161 – D III, s. 315

Cel tych zabiegów jest jasny: poeta ukazuje Rosję jako imperialnego agresora i tyrana, bezdusznego i nieprzyjaznego obywatelom, kontynuującego azjatyckie tradycje polityczne, stosującego rozwiązania ustrojowe zupełnie niespotykane w Europie (utożsamionej z całym cywilizowanym światem). Podkreśla niższość kulturową Rosji, sztywną hierarchizację i militaryzację jej struktury społecznej, egzotyczność i niezrozumiałość obowiązujących tam zasad, podległość prawom natury, a nie rządowi prawa. Dokonuje w ten sposób symbolicznego oddalenia Rosji od Europy, sytuuje ją poza orbitą europejskiej kultury i przesuwają w kierunku Wschodu. Jednym słowem – przeprowadza akt jej orientalizacji²⁹.

Aby ta strategia się powiodła, Mickiewicz musiał zadbać o odpowiedni wizerunek samego siebie jako autora. W tym celu systematycznie buduje aurę własnego autorytetu intelektualnego – nieustannie akcentuje swą obecność, wypowiada się w sposób kategoriyczny i pewny siebie, własną wiedzę czyni gwarancją wiarygodności podawanych faktów (jak choćby w przypisie o pomnikach konnych Piotra Wielkiego i Marka Aureliusza, które, jak stwierdził, zostały „wiernie opisane”, DZ *Pomnik Piotra Wielkiego*, w. 56 – D III, s. 315). Co ciekawe, Mickiewicz rzadko dokumentuje swoje wywody odniesieniami do źródeł; jeszcze rzadziej powołuje się na relacje innych autorów. Gdy już się do tego przyznaje, poprzestaje na ogólnikowym odwołaniu do wypowiedzi „wielu historyków”, sugerując tym samym, że przytaczane fakty są pewne i powszechnie znane każdemu wtajemniczonymu. Czyni tak choćby w następującym komentarzu do opisu Petersburga:

²⁹ O literackich zabiegach orientalizacji pisze Edward W. SAID: *Orientalizm*. Przekł. M. WYRWAS-WIŚNIEWSKA. Poznań 2005, s. 90–120.

U wielu historyków znaleźć można opisanie założenia i budowania Petersburga. Wiadomo, iż mieszkańców do tej stolicy gwałtem spędzano i że ich więcej niż sto tysięcy w czasie budowania wymarło. Granit i marmur zwożono morzem ze stron dalekich.

DZ *Petersburg*, w. 32 – D III, s. 313

W swoich *Objaśnieniach* Mickiewicz kreuje się w ten sposób na zdystansowanego wobec tematu erudytę i światowca, który doskonale zna i rozumie system polityczny carskiej Rosji, ale zupełnie się z nim nie identyfikuje. Prezentuje się też jako doświadczony analityk polityczny, a nawet jako bezstronny ekspert, doskonale obeznany z materiał swoich komentarzy, czerpiący swą wiedzę tyleż z rozległych lektur, ile z autopsji. Zarazem przygląda się rosyjskiej rzeczywistości chłodnym okiem „wizytatora”, który dokonuje krytycznego przeglądu rosyjskich realiów z pozycji reprezentanta wyższej cywilizacji³⁰.

Istotną rolę w tej strategii odgrywają nie tylko konkretne wiadomości, ale także – popisy erudycji. Dla urozmaicenia swych wywodów Mickiewicz przytacza co pewien czas garść ciekawostek historycznych, które mają potwierdzać jego gruntowną wiedzę: „Te słowa wyrzekł król Gotów, ujrzawszy po raz pierwszy Kolizeum w Rzymie” (DZ *Przedmieścia stolicy*, w. 20: „Musiano niegdyś wylać rzekę złota” – D III, s. 312); z kolei w komentarzu do słów, które wypowiedział „rosyjski wieszcz” objaśniający dzieje pomnika wielkiego władcy z dynastii Romanowów, podaje: „Na pomniku Piotra jest napis: *Petro primo Catharina secunda*” (DZ *Pomnik Piotra Wielkiego*, w. 17 – D III, s. 314). Powierza tym zabiegom istotną funkcję. Dzięki swym barwnym (a nierzadko zabawnym) anegdotom, rozczłonkowanym na wiele epizodów, pisarz metodycznie demontuje ponury obraz ówczesnego systemu politycznego carskiej Rosji, obnaża sztuczną powagę rosyjskiej maszyny państwowej, rozbraja jej złowrogą siłę. Przedstawia w ten sposób rewers rosyjskiego dyskursu władzy³¹, przeciwstawia retoryce cudzej – retorykę własną.

Przypisy dokumentacyjne (erudycyjno-historyczne), potwierdzające wymiar „reportażowy” dramatu, wzbogacone są również o inną treść, a mianowicie – o akcenty autobiograficzne. Już początkowe zdanie pierwszego komentarza zapowiada, że ich tematem będzie też relacja świadka – Mickiewicz powołuje się bowiem na wiedzę Litwinów, którzy z przymusu podlegali rosyjskiej władzy, ale jej nie akceptowali i nie współtworzyli. W dalszych partiach *Objaśnień* autor

³⁰ Tę metaforę i jej znaczenie zaczerpnąłem z książki Przemysława CZAPLIŃSKIEGO: *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku*. Kraków 2016, s. 16–38.

³¹ Cechy rosyjskiego dyskursu imperialnego przedstawia Ewa M. THOMPSON: *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*. Przekł. A. SIERSZULSKA. Kraków 2000, s. 85–132.

niejednokrotnie sięga po podobne wskazówki. Dla przykładu, przypis tłumaczący pojęcia „feldjegier” oraz „kibitki” kończy uwagą zupełnie innego typu, o wyraźnie autobiograficznym zabarwieniu:

Kto nie był w Litwie, z trudnością wystawi sobie przestrach, jaki panuje w każdym domu, u którego wrót odezwie się dzwonek pocztowy.

DZ I, w. 42 – D III, s. 310

W niektórych komentarzach (z reguły krótkich) strategia świadka ujawnia się ze szczególną siłą. Dzieje się tak wówczas, gdy Mickiewicz przytacza fakty, których poznanie wymaga osobistej bytności w Rosji, znajomości najdrobniejszych realiów lub umiejętności zwrócenia na nie uwagi. Są to przypisy o fizjologicznych reakcjach więźniów wypuszczonych na wolność po długotrwałym zamknięciu, o „dymach miast północnych”, które kojarzą się komentatorowi z fatamorganą, o układającej się w kilkułokciowe słupy parze wychodzącej z ust w czasie mroźnej zimy rosyjskiej. Są to też objaśnienia typowo rodzimych nazw regionalnych (jak „Pińczuk”), rozpowszechnionego na ziemiach polskich obrzędu „inkrutowin” czy osobliwości fauny litewsko-rosyjskiego pogranicza. Komentując te zjawiska, Mickiewicz przybiera ton albo uczonego etnografa („Nazywa lud w Litwie Pińczukami obywateli błotnistych okolic Pińska”, DZ I, w. 132 – D III, s. 310), albo znawcy klimatu Rosji („Para z ust wychodząca w czasie tęgich mrozów daje się widzieć w kształcie słupa, długiego częstokroć na kilka łokci”, DZ *Petersburg*, w. 100 – D III, s. 314), albo przyrodnika-entuzjasty („Tarantule, rodzaj wielkich jadowitych pajaków, gnieźdzących się na stepach południowej Rosji i Polski”, DZ *Przegląd wojska*, w. 126 – D III, s. 315). Wzmacnia w ten sposób własną wiarygodność jako eksperta, który – oprócz spraw ustroju i polityki – nie zamyka oczu na przejawy „zwykłego” życia. Prezentuje się tu także jako rzecznik „sprywatyzowanej” pamięci, a nie obiektywnej, zinstytucjonalizowanej historii³².

Taki komunikat kierował zarówno do rodaków, jak i do cudzoziemców, którzy owych realiów nie znali³³. Pierwszym oferował wspomnienie, które pozwala zacieśnić poczucie wspólnoty; drugim prezentował konkretną wiedzę. W obu

³² Duża liczba przypisów odwołujących się do autopsji, prezentujących relacje świadka, stanowiła w dobie romantyzmu istotne *novum* – widoczne choćby na tle adnotacji do książek oświeceniowych. Por. B. MAZURKOWA: *Funkcje przypisów i adnotacji do „Wierszy” i „Poezji” Książnina oraz dzieł innych pisarzy polskich drugiej połowy XVIII wieku*. W: EADEM: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książnina (na tle porównawczym)*. Katowice 1993, s. 101–147.

³³ Henryk MARKIEWICZ zauważył, że „Objaśnienia [Mickiewicza – M.S.] do III części *Dziadów* skierowane są po części do czytelników spoza Litwy czy zaboru rosyjskiego” (*Nieco o przypisach...*, s. 74).

wypadkach podkreślał radykalną odmienność ziem litewskich³⁴ i rosyjskich, zaprzeczając w ten sposób ich rzekomej identyczności³⁵.

Stosując wszechstronną retorykę przekonywania, Mickiewicz wskazuje, że przedstawione przez niego realia rosyjskie i litewskie mają odzwierciedlenie w rzeczywistości – dokładnie zgłębił jej aspekty i osobiście ich doświadczył. Racje bohaterów III części *Dziadów*, dopuszczonych do głosu w tekście głównym, wspiera własnym autorytetem. Prezentowaną fikcję literacką uzupełnia o relacje świadka i uczonego, dokładnie obeznanego z realiami rosyjskiego państwa. Ów ekspert i świadek staje się zarazem dziejopisem i profetą: upamiętnia cierpienia rodaków, obnaża istotę systemu politycznego carskiej Rosji, eksponuje polskie racje historyczne, podnosi opisywany temat do rangi ważnego etapu dziejów, przewiduje przyszłość. Niewątpliwie, gra toczyła się o bardzo wysoką stawkę: nie tylko o „naukową” legitymizację całego utworu, ale także o świadectwo poruszające serca odbiorców. O historię, teraźniejszość i przyszłość.

W ramach tego wielotorowego oddziaływania przypisy do III części *Dziadów* tworzą drugi, równoległy głos w obrębie poematu³⁶, wspierając głównie jego wymiar dokumentalny. Rzeczowe (i analityczne zarazem) komentarze Mickiewicza pełnią podobne funkcje jak przypisy w utworach historycznych – potwierdzają prawdziwość przedstawionej fabuły. Nie rozbijają iluzji scen dramatycznych, raczej – służą owej iluzji, zakorzeniając ją w realiach konkretnego miejsca i czasu. Są zaadresowane do cudzoziemców, ale stanowią też ogromny zasób argumentów dla rodaków. Pomagają w uhistorycznieniu czasu teraźniejszego, a więc w jego nobilitacji. Przyczyniają się również do stworzenia wspólnoty „swoich” (Polaków oraz „litościwych narodów europejskich”) i wykluczenia z niej „obcych”, Rosjan. Przekonują i zjednują, szokują i dziwią, budzą nostalgię i odrazę, wzruszają i zobowiązują. Krótko mówiąc: są ważne – jak każde słowo Wieszcza.

³⁴ Z punktu widzenia dzisiejszych podziałów geograficznych były to ziemie litewskie i białoruskie.

³⁵ Tworzenie obrazu „peryferii imperium jako identycznych z głównymi ziemiami” to jedna z typowych „strategii kulturowego zawłaszczenia” (E.M. THOMPSON: *Trubadurzy imperium...*, s. 236, 172).

³⁶ Dobrze harmonizuje to ze złożonymi w korespondencji deklaracjami Mickiewicza, który pisał jasno, do kogo zamierza skierować swój tekst. Ten podwójny adres potwierdzają też losy wydawnicze III części *Dziadów* – już od samego początku Mickiewicz podejmował starania o wydanie poematu w języku francuskim.

Literatura podmiotowa

- MICKIEWICZ Adam: *Dziady cz. III*. W: IDEM: *Dzieła*. T. 3: *Dramaty*. [Tom oprac. Z. STEFANOWSKA. Fragmenty franc. przeł. z rękopisu przez A. GÓRSKIEGO przejrzał i poprawił J. PARVI]. Wyd. rocznicowe 1798–1998. Warszawa 1995.
- MICKIEWICZ Adam: *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich...* Petersburg: Drukiem Karola Kraya, 1828.
- MICKIEWICZ Adam: *Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich*. W: IDEM: *Dzieła*. T. 2: *Poematy*. [Tom oprac. W. FLORYAN, przy współpracy K. GÓRSKIEGO i C. ZGORZELSKIEGO]. Wyd. rocznicowe 1798–1998. Warszawa 1994.
- MICKIEWICZ Adam: *Poezje*. T. 4: *Dziady. Poema*. Paryż: Nakładem autora, 1832.

Literatura przedmiotowa

Teksty

- KOTZEBUE August von: *Preußens ältere Geschichte*. T. 1–4. Riga: Carl Johann Gottfried Hartmann, 1808.
- MICKIEWICZ Adam: *Coup d'oeil sur les „Dziady“*. In: IDEM: *Mélanges posthumes*. Publiés avec introduction, préfaces et notes par L. MICKIEWICZ. 2^e série. Paris: Librairie du Luxembourg. [Imprimerie de Charles Noblet], 1879.
- MICKIEWICZ Adam: *Grażyna. Powieść litewska*. W: IDEM: *Poezje*. T. 2. Wilno: Drukiem Józefa Zawadzkiego, 1823.
- MICKIEWICZ Adam: [O poemacie „Dziady“]. W: IDEM: *Dzieła*. T. 5: *Proza artystyczna i pisma krytyczne*. [Tom oprac. Z. DOKURNO. Teksty franc. przeł. A. GÓRSKI]. Wyd. rocznicowe 1798–1998. Wyd. 2 w tej edycji. Warszawa 1997.
- ODYNIEC Antoni Edward: *Barbara Radziwiłłówna, czyli początek panowania Zygmunta Augusta. Poema dramatyczne w sześciu aktach z prologiem*. Wilno: Drukarnia S. Rozensona, 1858.
- POL Wincenty: *Wit Stwosz. Poemat z pomników historycznych XV wieku*. W: IDEM: *Dzieła wierszem i prozą*. T. 1. Pierwsze wydanie zbiorowe przejrzone i uporządkowane przez samego autora. Własność i wyd. rodziny. Seria 1: *Poezje*. Pierwsze wydanie zupełne. Lwów: Nakładem F[ranciszka] H[enryka] Richtera. Czcionkami W[ojciecha] Manieckiego, 1875.

Opracowania

- BOROWY Waclaw: *O poezji Mickiewicza*. Wyd. 2 uzupełnione. [Przygotowali Z. STEFANOWSKA i A. PALUCHOWSKI]. Lublin 1999.
- CHWIN Stefan: *Wstęp*. W: A. MICKIEWICZ: *Konrad Wallenrod*. Oprac. S. CHWIN. Wyd. 2. Wrocław 1997.

- CIEŚLA-KORYTOWSKA Maria: [Wstęp]. W: A. MICKIEWICZ: *Dziady*. Oprac. M. CIEŚLA-KORYTOWSKA. Kraków 1998.
- CZAPLIŃSKI Przemysław: *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku*. Kraków 2016.
- DĄBROWSKI Roman: *O pojęciu prawdopodobieństwa w świadomości estetyczno-literackiej późnego oświecenia*. W: *Loci (non) communes. Prace ofiarowane Profesor Marii Korytowskiej*. Red. O. PŁASZCZEWSKA, M. SIWIEC. Kraków 2017.
- DOPART Bogusław: *Poemat profetyczny. O „Dziadach” drezdeńskich Adama Mickiewicza*. Kraków 2002.
- KOROLKO Mirosław: *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa 1990.
- KWIATKOWSKI Tadeusz: *Logika ogólna*. [Wyd. 2]. Lublin 1998.
- MAINBERGER Sabine: *Die zweite Stimme. Zu Fußnoten in literarischen Texten*. „Poetica” 2001, Bd. 33, Heft 3–4.
- MARKIEWICZ Henryk: *Nieco o przypisach*. W: IDEM: *O cytatach i przypisach*. Kraków 2004.
- MAZURKOWA Bożena: *Funkcje przypisów i adnotacji do „Wierszy” i „Poezji” Książnica oraz dzieł innych pisarzy polskich drugiej połowy XVIII wieku*. W: IDEM: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książnica (na tle porównawczym)*. Katowice 1993.
- RYMKIEWICZ Jarosław Marek: „Dziady” cz. III. W: *Mickiewicz. Encyklopedia*. [Oprac.] J.M. RYMKIEWICZ, D. SIWICKA, A. WITKOWSKA, M. ZIELIŃSKA. [Red. i wybór ilustracji H. ŻYTKOWICZ]. Warszawa 2001.
- SAID Edward W.: *Orientalizm*. Przekł. M. WYRWAS-WIŚNIEWSKA. Poznań 2005.
- STANISZ Marek: *Między erudycją, retoryką i świadectwem. Kilka uwag o treści i funkcjach przypisów w twórczości Adama Mickiewicza. Część I (do 1826 roku)*. W: *Sarmackie theatrum*. [T.] 5: *Między księgami*. Red. M. BARŁOWSKA i M. WALIŃSKA. Katowice 2012.
- STANISZ Marek: *Rozdawanie ról. Mickiewiczowska sztuka przedmowy*. W: IDEM: *Przedmowy romantyków. Kracje autorskie, idee programowe, gry z czytelnikiem*. Kraków 2007.
- THOMPSON Ewa M.: *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*. Przekł. A. SIERSZULSKA. Kraków 2000.
- WYKA Kazimierz: *„Pan Tadeusz”. Studia o poemacie*. Warszawa 1963.

Marek Stanisiz

Mickiewicz's Art of Annotation Part II (*Konrad Wallenrod* and Part III of *Dziady*)

Summary

This article is the second part of a study devoted to the rethoric and function of Adam Mickiewicz's annotations to his poetic works – *Konrad Wallenrod* (1828) and Part III of *Dziady* (1832). These works evocatively connect history and current politics, and their annotations continue and further develop Mickiewicz's strategies from his earlier poetic works. In the annotations to *Konrad Wallenrod*, the poet eruditely relates to the historical realities of the depicted world, strengthening the credibility of the plot and displaying the authority of a refined historian. In the annotations to Part III of *Dziady*, Mickiewicz supplements literary fiction with accounts of a scholar, political expert, and witness familiar with the realities of the Russian state. Thus, he puts himself in the role of a story-teller commemorating his fellow countrymen's plight, an analyst exposing the essence of the political system of the tsarist Russia, and a participant of historic events who emphasizes Poland's historical rationale.

Marek Stanisiz

Mickiewicz et son art de rédiger des notes Partie 2^e (*Konrad Wallenrod* et la 3^e partie des *Dziady*)

Résumé

Cet article constitue la deuxième partie de l'étude consacrée à l'analyse de la forme rhétorique et de la fonction des notes de Adam Mickiewicz à ses ouvrages poétiques: *Konrad Wallenrod* (1828) et la 3^e partie des *Dziady* (1832). Les ouvrages mentionnés unissent de façon suggestive l'histoire à la politique actuelle, et leurs notes constituent la suite et le développement des stratégies appliquées par Mickiewicz dans les annotations se référant aux textes poétiques précédents. Dans les notes érudites à *Konrad Wallenrod*, l'auteur se réfère principalement aux réalités historiques de l'univers représenté, tout en renforçant la véracité de l'histoire présentée dans le poème et mettant en relief son propre prestige d'un historien éminent. En revanche, dans les notes à la 3^e partie des *Dziady*, Mickiewicz complète la fiction littéraire de relations d'un savant, d'un expert politique et d'un témoin connaissant les réalités de l'État russe. Ainsi joue-t-il les rôles d'un écrivain historique commémorant les souffrances de ses compatriotes, d'un analytique dévoilant la nature du système politique de la Russie impériale et d'un participant aux procédés historiques importants qui expose les raisons historiques polonaises.